



Sygn. akt I CSK 579/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Władysław Pawlak

SSN Roman Trzaskowski

w sprawie z powództwa Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej "Z." w W.
przeciwko (...) Towarzystwu Ubezpieczeń S.A. (...)
z siedzibą w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 19 września 2018 r.,
skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 10 listopada 2016 r., sygn. akt VI ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa „Z.” w W. wniosła o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa Ubezpieczeń (...) w W. na jej rzecz kwoty 256 526,43 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 11 września 2011 roku do dnia

zapłaty tytułem różnicy pomiędzy odszkodowaniem wypłaconym przez pozwanego na podstawie umowy ubezpieczenia, a wysokością kosztów poniesionych przez powódkę na likwidację szkody spowodowanej pożarem budynku Spółdzielni.

Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2015 roku Sąd Okręgowy w W. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 256 526,43 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 września 2011 r. do dnia zapłaty oraz rozstrzygnął o kosztach procesu. Ustalił, że powodowa Spółdzielnia była ubezpieczona w pozwanym Towarzystwie od szkód polegających na utracie, zniszczeniu lub uszkodzeniu budynków i budowli, maszyn i urządzeń oraz wyposażenia na łączną kwotę 26 016 000 zł w okresie od 20 marca 2011 r. do 19 marca 2012 r. Dnia 22 czerwca 2011 r. w budynku Spółdzielni doszło do pożaru dachu, w wyniku czego duża część dachu uległa zniszczeniu, a jego stan zagrażał bezpieczeństwu. Zniszczeniu uległy także klatki schodowe na ostatnich piętrach oraz maszynownia windy i znajdujące się w niej urządzenia, jak również kabina windy wraz z urządzeniami.

W dniu 23 czerwca 2011 r. zdarzenie to zostało zgłoszone pozwanemu. Na żądanie pozwanego została mu przedstawiona cała dokumentacja budynku, oraz rachunki i faktury dotyczące napraw uszkodzonych części budynku. Według powódki, na wysokość szkody powstałej w wyniku pożaru w łącznej kwocie 585 955,90 zł składają się następujące składniki kosztów, koniecznych do jej naprawy, wskazane brutto:

- 1) ekspertyza techniczna i projekt zabezpieczenia dachu dr. inż. W. S. – 2 996 zł,
- 2) wykonanie zabezpieczeń doraźnych według ekspertyzy dr. S. – 11 336,11 zł,
- 3) projekt remontu dachu - Studio Budowlane U. – 14 760 zł,
- 4) remont poddasza oraz dachu – 409 968 zł,
- 5) odbudowa instalacji elektrycznej i sterowania dźwigu wraz z jego remontem – M. s.c. – 72 360 zł,
- 6) remont klatek schodowych – 34 439,48 zł,
- 7) sprawdzenie i uruchomienie instalacji elektrycznej po pożarze - 922,50 zł,
- 8) wykonanie próby szczelności instalacji gazowej i jej uruchomienie – [...] - Gaz – 1 594,11 zł,

9) zamknięcie i wznowienie dostawy gazu do budynku według faktury (...) Spółki Gazownictwa – 1 004,11 zł,

10) opracowanie projektu czasowej organizacji ruchu na czas remontu na ul. D. i J. - 1 845 zł,

11) projekt zajęcia pasa drogowego - ul. J. - 615 zł,

12) wdrożenie zajęcia pasa drogowego – 10 147,50 zł,

13) koszt zajęcia pasa drogowego - ZDM i ZTP – 8 190 zł,

14) inspektor nadzoru – 8 610 zł,

15) wykonanie instalacji elektrycznej na strychu – 2 592 zł,

16) odsetki od kredytu bankowego – 14 042,64 zł.

Spółdzielnia może rozliczyć VAT jedynie proporcjonalnie zgodnie z proporcją przychodów z wynajmu lokali usługowych do całości przychodów (20,4%). Podatek VAT od usług naprawczych powinien być rozliczony jako zwrot kosztów odtworzenia stanu pierwotnego (79,6%), co oznacza, że kwota podatku VAT w części, tj. 79,6% powinna stanowić odszkodowanie należne Spółdzielni od ubezpieczyciela.

Łączna kwota netto robót i usług naprawczych to, według powódki, 523 790,30 zł, a częściowy podatek VAT (79,6%) to kwota 36 936,96 zł. Zatem kwota opodatkowanych robót wynosi łącznie 560 727,26 zł. Do tego dochodzą koszty nieobjęte podatkiem VAT w wysokości 25 228,64 zł, co daje łącznie kwotę 585 955,90 zł.

Pozwane Towarzystwo po potrąceniu franszyzy redukcyjnej w wysokości 500 zł wypłaciło Spółdzielni kwotę 260 262,45 zł, uznając zasadność kosztów wykazanych w punktach: 2, 7, 8 i 9, jednak tylko w kwotach netto. Częściowo uznano zasadność żądania zapłaty kwoty ujętej w pkt 5 (do kwoty 8 892,15 zł), w pkt 4 (do kwoty 230 224,87 zł), w pkt 6 (do kwoty 8 013,27 zł), jednak również w kwotach netto. Po przedstawieniu dodatkowych dokumentów pozwany uznał również kwotę 23 875,14 zł - netto z tytułu remontu klatek schodowych (pkt 6). W ten sposób roszczenie z tego tytułu zostało uznane w całości, ale w kwocie netto. Po odwołaniu od decyzji ubezpieczyciela pozwany uznał dodatkowo roszczenia do kwoty 45 271,88 zł, co obejmowało koszty:

- remont dachu (pkt 4) – 32 224,75 zł netto,

- projekt remontu dachu (pkt 3) – 8 529,61 zł netto,
- inspektor nadzoru (pkt 15) – 2 624,50 zł netto,
- podatek VAT w 79,6% - 1 893,02 zł.

Dodatkowym kosztem był koszt kredytu bankowego, gdyż Spółdzielnia nie posiadała wystarczających środków na pokrycie kosztów naprawy szkody w całości. Kredyt przyznał bank (...) w wysokości 150 000 zł.

Łączna kwota poniesionych przez Spółdzielnię kosztów związanych z przywróceniem stanu pierwotnego wyniosła 585 955,90 zł. Pozwana uznała i wypłaciła powódce kwotę 329 429,47 zł. Do zapłaty pozostała - zdaniem powódki - kwota 256 526,43 zł dochodzona pozwem.

Powódka zleciła opracowanie opinii technicznej dotyczącej stanu technicznego konstrukcji dachu po pożarze na kwotę 3 500 zł brutto dr. inż. W.S. Sytuacja wymagała natychmiastowego działania, a decyzja powódki odnośnie do wykonania oceny stanu technicznego dachu po pożarze i uzyskanie zaleceń w zakresie zabezpieczeń była bezwzględną koniecznością. Jednocześnie rachunek za opracowanie opinii nie jest wygórowany.

Po ustaleniu stanu technicznego dachu po pożarze powódka zleciła wykonanie tymczasowych zabezpieczeń firmie M., która po wykonaniu robót zabezpieczających wystawiła fakturę na kwotę 11 336,11 zł brutto.

Następnie powódka zleciła wykonanie projektu dachu – który był konieczny - firmie „U.”. Faktura za to opracowanie wynosiła 14 760 zł brutto. Biegły wyliczył koszt tego projektu na kwotę 13 502,05 zł, czyli niższą o 8,5%.

Odbudowa dachu razem z poddaszem kosztowała powódkę 409 968 zł brutto, a przez biegłego została wyceniona na kwotę 297 875,93 zł (275 811,05 zł + VAT), czyli niższą o 27% przy przyjęciu zasadności zastosowania rusztowań ochronnych.

Koszt remontu dźwigu wyniósł powódkę z odbudową instalacji elektrycznej 72 360 zł brutto. Biegły ds. budownictwa wycenił te prace na kwotę 37 833,61 zł brutto (w zestawieniu końcowym kwota 38 414,09 zł), zaś biegły ds. wyceny maszyn i urządzeń na kwotę 59 373,85 zł netto. Zdaniem Sądu Okręgowego, prawidłowa jest wycena dokonana przez biegłego do spraw wyceny maszyn i urządzeń jako specjalisty w tej dziedzinie.

Remont klatek schodowych kosztował powódkę 34 439,48 zł i zdaniem biegłego wyliczona kwota odszkodowania z tego tytułu powinna być powódce wypłacona.

Koszty instalacji elektrycznej i gazowej były niesporne.

Projekt czasowej organizacji ruchu był, zdaniem biegłego, konieczny, przy czym korekta dla ulicy J. powinna być uwzględniona w projekcie podstawowym i tego wydatku biegły nie zaaprobował. Biegły potwierdził zasadność wdrożenia zajęcia pasa drogowego, jak i koszty poniesione w tym zakresie przez powódkę z uwzględnieniem pasa drogowego ZDM i ZTP.

Biegły zredukował koszty nadzoru inwestorskiego z kwoty 8 610 zł, wydanej przez powódkę, do kwoty 3 392 zł brutto, czyli o ponad połowę (61%).

Opinia biegłego potwierdziła zasadność wydatkowania przez powódkę kwoty 2 592 zł brutto na wykonanie instalacji elektrycznej na strychu. Biegły zakwestionował natomiast w całości koszt opracowania kosztorysów, ponieważ zgodnie z § 14 ust. 7 Ogólnych warunków ubezpieczenia (dalej: „OWU”), w celu ustalenia przyczyny powstania oraz prawidłowej wysokości szkody, rzeczoznawcę powołuje każda ze stron we własnym zakresie.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż według biegłego do spraw budownictwa kwota odszkodowania powinna wynosić 421 630,42 zł brutto. Należało ją pomniejszyć o koszt remontu dźwigu, tj. o kwotę 38 414,09 zł. Sąd Okręgowy oparł się bowiem na opinii biegłego do spraw wyceny maszyn i urządzeń, który wycenił remont dźwigu na kwotę 59 373,85 zł netto. Sąd Okręgowy powiększył tę kwotę o 7% stawkę VAT, czyli o kwotę 4 156,17 zł - łącznie do kwoty 63 530,02 zł brutto.

Stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów oraz opiniach: biegłego z zakresu budownictwa L. T. oraz biegłego z zakresu wyceny maszyn i urządzeń M. M., które to opinie zostały uznane przez Sąd za rzetelne, prawidłowe, logiczne i wyczerpujące.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia stanowiły przepisy art. 805 i art. 817 § 2 k.c. Uwzględniając dokonane ustalenia, łączna kwota odszkodowania wynosi 446 746,35 zł (485 160,44 zł - 38 414,09 zł) i powinna zostać pomniejszona o kwoty już wypłacone przez pozwanego w wysokości 329 429,47 zł. Do zapłaty pozostaje więc kwota 117 316,88 zł, co stanowi 46% dochodzonego roszczenia. Mimo to

powództwo należało uwzględnić w całości, a nie w części wynikającej z opinii biegłych. Wszystkie zgłoszone koszty zostały bowiem poniesione przez powódkę i pozostają w związku przyczynowo-skutkowym ze zdarzeniem objętym polisą, tj. pożarem w budynku przy ulicy D. w W. Pożar miał miejsce w czerwcu, tj. w szczycie sezonu budowlanego, kiedy trudno jest o wolną ekipę budowlaną, a szczególnie remontową. Takie zlecenia przyjmowane są niechętnie i z reguły po wyższych cenach. Ponadto liczył się czas - skutki pożaru trzeba było usunąć jak najszybciej, żeby nie generować dalszych następstw, w tym również kosztów. W grę wchodziły też względy bezpieczeństwa - użytkowników częściowo spalonego budynku oraz okolicznych obiektów, bowiem budynek położony jest w centrum stolicy. Nie było więc czasu na szukanie dobrego, a zarazem taniego wykonawcy, gdyż trzeba było działać bezzwłocznie w ramach realiów rynkowych. Koszty realnie poniesione przez powódkę stanowią rynkowe ceny za wykonane prace i usługi. Natomiast powoływane przez pozwanego i biegłych wartości, wynikające z katalogów cen jednostkowych, stanowią kwoty uśrednione, teoretyczne i nie mogą mieć zastosowania w sprawie. Poza tym obrót gospodarczy powinien opierać się na zasadzie dobrej wiary i uczciwości. Powódka przyjmowała rachunki i faktury w przekonaniu, że odpowiadają one kosztom rzeczywiście poniesionym. Powódka nie jest biegłym sądowym i nie musi posiadać specjalistycznej wiedzy z zakresu usuwania skutków pożaru, w tym ich kosztów materialnych. Nie musi posiadać wiedzy o zawyżeniu ceny towaru, czy usługi. W świetle zasad współżycia społecznego, w szczególności zasady dobrej wiary i uczciwości w obrocie gospodarczym skutki gry rynkowej nie mogą obciążać powódki, która uczestniczyła w obrocie w dobrej wierze, nieświadomie przeplacając za dostarczone jej towary i usługi.

Odnosnie do zakwestionowanego kosztu opracowania kosztorysów z uwagi na treść § 14 ust. 7 OWU, zgodnie z którym w celu ustalenia przyczyny powstania oraz prawidłowej wysokości szkody, rzeczoznawcę powołuje każda ze stron we własnym zakresie, Sąd Okręgowy uznał, iż sporządzenie kosztorysu nie jest opinią rzeczoznawcy w rozumieniu powołanego postanowienia OWU, tylko podstawą do szczegółowego ustalenia kosztów danego rodzaju robót. Dlatego i w tym zakresie powództwo podlegało uwzględnieniu.

Powódka wezwała pozwanego do zapłaty dnia 26 sierpnia 2011 r. z terminem płatności na dzień 10 września 2011 r. Z tej przyczyny odsetki od zasądzonej kwoty tytułem odszkodowania należą się od dnia następnego, tj. 11 września 2011 r.

Wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony przez pozwanego w części, tj. w zakresie kwoty 139 210 zł zasądzonej na rzecz powódki ponad kwotę 117 316,88 zł oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Wyrokiem z dnia 10 listopada 2016 r. Sąd Apelacyjny w (...) zmienił częściowo zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że w punkcie pierwszym oddalił powództwo co do kwoty 139 210 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 września 2011 roku do dnia zapłaty oraz w punktach drugim i trzecim w ten sposób, że zastąpił je punktem oznaczonym numerem drugim o treści, że rozstrzygnięcie o kosztach procesu pozostawił referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w W., przy ustaleniu zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów, przyjmując, iż powódka wygrała sprawę w 46%, a pozwany w 54% (pkt I). Ponadto Sąd Apelacyjny zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 9 661 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd drugiej instancji wskazał na treść przepisu art. 824¹ § 1 k.c., zgodnie z którym, o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Zgodnie z umową ubezpieczenia z dnia 21 marca 2011 r., mienie - budynki i budowle wraz z dźwigami, węzłami cieplnymi i wymiennikami - zgłoszone było do ubezpieczenia według wartości odtworzeniowej. Odszkodowanie w związku z pożarem dachu budynku powodowej Spółdzielni powinno być ustalone zgodnie z postanowieniem § 14 ust. 1 pkt 1 lit. „a” OWU, według którego wysokość odszkodowania ustala się w granicach sumy ubezpieczenia dla budynków i budowli - według kosztów odbudowy w tym samym miejscu lub remontu z uwzględnieniem dotychczasowych wymiarów, materiałów, technologii i konstrukcji: w przypadku ubezpieczenia według wartości odtworzeniowej (nowej) - dla przedmiotu ubezpieczenia, którego stopień zużycia technicznego nie przekracza 50% - bez potrącenia faktycznego zużycia technicznego, w przeciwnym wypadku - do wartości rzeczywistej (pkt lit. a).

W celu oceny zasadności roszczenia zgłoszonego w pozwie, Sąd pierwszej instancji dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości, m.in. celem ustalenia zakresu szkody, czynności niezbędnych do jej naprawy oraz weryfikacji zasadności kosztów poniesionych przez powódkę w związku z powstałą szkodą w budynku. W opinii biegły tej specjalności, ustosunkowując się szczegółowo do każdego z poniesionych wydatków przez powódkę, określił, że łączny koszt remontu, adekwatny do zakresu powstałej szkody, wynosi kwotę 421 630,42 zł. Opinia ta nie została przez powódkę skutecznie zakwestionowana. Również przedmiotem opinii biegłego sądowego była weryfikacja prac koniecznych do naprawy dźwigu, który wycenił uzasadniony koszt w tym zakresie na kwotę 59 373,85 zł. Sąd pierwszej instancji uznał opinie obu biegłych za rzetelne, prawidłowe, logiczne i wyczerpujące. Mimo to, Sąd pierwszej instancji zignorował wnioski zawarte w opiniach biegłych, w szczególności w opiniach biegłego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości. Sąd nie wyprowadził z tych opinii logicznych wniosków, iż wskazane przez powódkę koszty naprawy, stanowiące podstawę zgłoszonego roszczenia, są zawyżone i nie pozostają w związku przyczynowym ze zdarzeniem objętym polisą. Sąd Okręgowy stwierdził bowiem, iż wszystkie zgłoszone przez powódkę koszty zostały przez nią poniesione i pozostają w adekwatnym związku przyczynowo-skutkowym ze zdarzeniem objętym polisą, gdyż to pozwany powinien ponieść ryzyko sytuacji na rynku robót budowlanych, przejawiającej się brakiem dyspozycyjności ekip budowlanych w tym okresie i dyktowania wobec tego zawyżonych cen usług.

Sąd Apelacyjny nie zgodził się ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, iż powódka nie była zobowiązana do dokonania analizy cen rynkowych kosztów usunięcia skutków pożaru i miała prawo do wyboru dowolnej oferty, bez względu na wskazaną w niej cenę i bez obowiązku weryfikacji, czy przyjmowane przez nią oferty nie wykraczają swoją wartością poza zobiektywizowane i uśrednione ramy ofert dostępnych na rynku. Taki pogląd Sądu pierwszej instancji prowadzi do wniosku, że poszkodowany ma prawo do swobodnego zwiększania zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela (w tym przypadku kosztów naprawy) w oderwaniu od zakresu faktycznej szkody oraz zasad racjonalnego rozumowania i działania, a także warunków rynkowych. Pogląd ten abstrahuje także od

postanowień umowy ubezpieczenia łączącej strony, w której wskazano sposób ustalania wysokości odszkodowania.

Sąd drugiej instancji nie podzielił także stanowiska Sądu pierwszej instancji, iż opinia techniczna sporządzona przez dr. inż. W. S. nie stanowi opinii rzeczoznawcy w rozumieniu § 14 ust. 7 OWU. Stwierdzenie to jest nielogiczne z uwagi na sam tytuł tego opracowania „Opinia techniczna”, a także w świetle opinii biegłego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości, który uznał, iż zlecony przez powódkę kosztorys spełnia kryteria opinii rzeczoznawcy w świetle wyżej powołanego postanowienia OWU. Sąd pierwszej instancji, pomijając warunki umowy ubezpieczenia, naruszył także zasadę swobody umów uregulowaną w art. 353¹ k.c. oraz art. 384 § 1 k.c.

Naruszył także art. 361 § 1 k.c., nakładając na pozwanego obowiązek zapłaty na rzecz powódki odszkodowania przekraczającego normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Poszczególne wydatki powódki z tytułu remontu budynku poddane zostały analizie biegłych specjalistów, którzy w sposób szczegółowy wskazali, w jakim zakresie były one adekwatne do zaistniałej szkody. Sąd pierwszej instancji, uznając opinie biegłych za wiarygodne, wyciągnął jednak wnioski sprzeczne z ustaleniami biegłych i tym samym naruszył nie tylko zasadę wskazaną w art. 361 § 1 k.c., ale również w art. 16 ust. 7 pkt 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, akceptując kształtowanie przez powódkę kosztów remontu w sposób dowolny, a co za tym idzie na zwiększanie przez powódkę wysokości szkody. Jest to sprzeczne z nałożonym na powódkę - jako poszkodowaną - obowiązkiem zapobieżenia zwiększeniu szkody, zwłaszcza wtedy, gdy zgodnie z opinią biegłego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości miała ona możliwość uczynienia powyższemu obowiązkowi zadość poprzez analizę konkurencyjnych ofert i cen remontu budynku, dostępnych na rynku budowlanym.

Z tych przyczyn – według Sądu Apelacyjnego - zasądzoną kwotę należało pomniejszyć do kwoty rzeczywiście należnej, zgodnie z wnioskami zawartymi w opiniach biegłego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości oraz biegłego do spraw wyceny maszyn i urządzeń, tj. o kwotę 139 210 zł, w skład której wchodzi

m.in. koszt sporządzenia opinii technicznej przez dr. inż. W. S., jak również koszt odsetek od kredytu bankowego zaciągniętego na sfinansowanie naprawy dachu, jako niepozostających w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) został zaskarżony w całości przez powódkę skargą kasacyjną. W ramach obu podstaw kasacyjnych powódka zarzuciła naruszenie art. 361 § 1 k.p.c. (w uzasadnieniu skargi wskazano – prawidłowo - na naruszenie art. 361 § 1 k.c.) w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ich nieprawidłową wykładnię prowadzącą do niewłaściwego zakwestionowania części kosztów napraw poniesionych przez powódkę jako niepozostających w adekwatnym związku przyczynowo-skutkowym ze szkodą. Ponadto zarzucono naruszenie art. 328 § 2 w zw. z art. 361 § 1 k.p.c. (prawidłowo art. 361 § 1 k.c.) w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak pogłębionej analizy składników odszkodowania przedstawionych przez powódkę, zawarcie w uzasadnieniu arbitralnych stwierdzeń niepopartych przedstawieniem drogi rozumowania, które do nich doprowadziło oraz naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez powołanie w zaskarżonym wyroku nieistniejącej podstawy prawnej. Powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania, względnie o zmianę wyroku w całości poprzez oddalenie apelacji pozwanego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Z tej przyczyny przyjmuje się jednolicie w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok z dnia 27 marca 2007 r., II PK 231/06, OSNP 2008, nr 9-10, poz. 124 oraz z dnia 8 maja 2008 r., V CSK 579/07, nie publ.), że w postępowaniu kasacyjnym nie może być brany pod uwagę zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. motywowany dowolną oceną zgromadzonych w sprawie dowodów. W odniesieniu do zarzutów skargi kasacyjnej wypełniających obie podstawy - w których wskazano także na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. - oznacza to konieczność pominięcia oceny zasadności tych zarzutów w takim zakresie, w jakim są one umotywowane wadliwą oceną dowodów, niespełniającą wymagań wynikających z art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd drugiej instancji uznał, że zasądzona przez Sąd pierwszej instancji od pozwanego na rzecz powódki kwota tytułem odszkodowania należnego powódce na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z pozwanym w związku ze szkodą poniesioną przez powódkę na skutek pożaru jej budynku była zawyżona, gdyż rzeczywiste koszty poniesione przez powódkę na naprawę poniesionej szkody przekraczały normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła i z tej przyczyny nie pozostawały w adekwatnym związku przyczynowo-skutkowym ze zdarzeniem objętym odpowiedzialnością pozwanego ubezpieczyciela, a tym samym wykraczały poza zakres jego odpowiedzialności wynikającej z art. 361 § 1 k.c. oraz art. 16 ust. 7 pkt 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (obecnie: jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 473 ze zm. – dalej: „u.u.f.g.”). Abstrahując w tym miejscu uzasadnienia od wskazanej przez Sąd podstawy prawnej w postaci art. 16 ust. 7 pkt 2 u.u.f.g., podstawę oceny materialnoprawnej Sądu drugiej instancji stanowił stan faktyczny ustalony z uwzględnieniem wniosków wynikających z dowodów z opinii biegłych sądowych. Poza tym Sąd drugiej instancji przyjął, że powódka była zobowiązana do dokonania analizy cen rynkowych kosztów usunięcia skutków pożaru i nie miała prawa wyboru dowolnej oferty - ze skutkiem wobec ubezpieczyciela - bez względu na wskazaną w niej cenę, jeżeli przekraczała ona swoją wartością zobiektywizowane i uśrednione ceny w ofertach dostępnych na rynku. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że obowiązkowi temu powódka nie sprostała, akceptując koszty remontu w sposób dowolny, bez analizy konkurencyjnych ofert dostępnych na rynku budowlanym. Innymi słowy, ocena materialnoprawna Sądu drugiej instancji została dokonana z uwzględnieniem ustalenia, że powódka przyjęła oferty cen robót i materiałów niezbędnych do usunięcia skutków pożaru budynku bez przeprowadzenia ich weryfikacji, mimo że przekraczały one średnie ceny rynkowe.

W postępowaniu powódka podniosła jednak, że na wysokość zapłaconych przez nią cen za wykonane roboty i materiały w celu usunięcia skutków pożaru budynku miały wpływ takie czynniki jak czas i miejsce powstania szkody oraz konieczność szybkiego usunięcia skutków doznanej szkody. Z uzasadnienia

zaskarżonego wyroku nie można jednoznacznie ustalić, czy w świetle umowy łączącej strony wskazane przez powódkę czynniki wpływające – jej zdaniem – na rynkową wysokość kosztów, jakie musiała ponieść w celu usunięcia doznanej szkody, mogły być uwzględnione przy ustalaniu wysokości odszkodowania. Kwestii tej nie wyjaśnia bowiem samo powołanie się przez Sąd na treść odpowiedniego postanowienia OWU bez wcześniejszego dokonania wykładni tej umowy. Pośrednio można jedynie wnioskować, że skoro Sąd drugiej instancji wytknął powódce uchybienie obowiązкови weryfikacji cen rynkowych, gdyż przyjmowała ona bez sprawdzenia złożone jej oferty, to taka ocena zakłada, iż powódka mogłaby żądać zapłaty równowartości poniesionych przez nią kosztów naprawy doznanej szkody, gdyby wybór ten był poprzedzony staranną analizą cen rynkowych, a wybrane przez nią oferty przewidywały ceny nie przewyższające przeciętne ceny rynkowe za tego rodzaju usługi i materiały. Trafnie jednak podniesiono w skardze kasacyjnej, że kwestia ta nie była przedmiotem postępowania dowodowego ani przed Sądem pierwszej, ani przed Sądem drugiej instancji. Sąd pierwszej instancji nie prowadził w tym zakresie postępowania dowodowego, gdyż uznał tę okoliczność za nieistotną dla rozstrzygnięcia sprawy. Ustalenie więc przez Sąd drugiej instancji, że powódka nie weryfikowała cen rynkowych w celu wyboru najkorzystniejszej oferty i zapłaciła zawyżone ceny za materiały i roboty potrzebne do naprawy budynku po jego pożarze zostało dokonane bez przeprowadzenia stosownego postępowania dowodowego. Z tych przyczyn Sąd drugiej instancji nie miał właściwie ustalonej podstawy faktycznej, na podstawie której mógłby prawidłowo zastosować art. 361 § 1 k.c. Zarzut naruszenia tego przepisu był więc uzasadniony.

Zasadnie zarzucono naruszenie przez Sąd Apelacyjny art. 316 § 1 k.p.c., zgodnie z którym po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Przepis ten wyraża zasadę aktualności, która oznacza, że sąd wydając wyrok bierze pod uwagę stan faktyczny i prawny obowiązujący na chwilę wydania wyroku. W odniesieniu do stanu prawnego mogą to być także przepisy już nieobowiązujące w chwili wydania wyroku, jeżeli według przepisów intertemporalnych powinny mieć zastosowanie w sprawie według stanu prawnego aktualnego na chwilę wyrokowania. Sąd drugiej

instancji powołał się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na art. 16 ust. 7 pkt 2 u.u.f.g. Takiej jednostki redakcyjnej nie było ani w chwili zamknięcia rozprawy ani wcześniej, w szczególności w chwili zajścia wypadku ubezpieczeniowego. Można jedynie domniemywać, że być może chodziło o art. 16 ust. 1 pkt 2 tej ustawy, zgodnie z którym w razie zaistnienia zdarzenia objętego ubezpieczeniem obowiązkowym, o którym mowa w art. 4 pkt 1-3, osoba uczestnicząca w nim, z uwzględnieniem ust. 2, jest obowiązana do zapobieżenia, w miarę możliwości, zwiększeniu się szkody.

Trafnie również podniesiono zarzut naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. (którego to przepisu zaniechano wskazania w skardze kasacyjnej, a poprzez który art. 328 § 2 k.p.c. ma zastosowanie do uzasadnień wyroków sądów drugiej instancji) w odniesieniu do uzasadnienia zaskarżonego wyroku poprzez brak bliższego wyjaśnienia przyczyn nieuwzględnienia przez Sąd drugiej instancji kosztów poniesionych przez powódkę na opinię techniczną oraz odsetek od kredytu bankowego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. może stanowić wyjątkowo skuteczną podstawę skargi kasacyjnej, jeżeli z powodu braków w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie poddaje się ono kontroli kasacyjnej. Wówczas możliwe jest przyjęcie, że jest to uchybienie procesowe, które mogło mieć - jak tego wymaga art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. - istotny wpływ na wynik sprawy (por. m.in. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1999 r., III CKN 460/98, OSNC 2000, nr 5, poz. 100, z dnia 13 czerwca 2000 r., V CKN 69/00, nie publ. oraz z dnia 25 października 2000 r., IV CKN 142/00, nie publ.). Odwołanie się przez Sąd na tytuł opracowania opinii technicznej, bez odniesienia się do treści opinii oraz ogólnie do dowodu z opinii biegłego nie pozwala na ocenę zasadności zakwalifikowania tego wydatku jako podlegającego postanowieniu § 14 ust. 7 OWU. Podobnie w odniesieniu do odsetek zapłaconych przez powódkę od kredytu bankowego brak w uzasadnieniu jakiegokolwiek oceny stanowiska zajętego przez Sąd Apelacyjny. W wyżej wskazanym zakresie rozstrzygnięcie Sądu uchyla się więc spod kontroli kasacyjnej, co czyni zasadnym zarzut naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

Z tych względów na podstawie art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 § 2 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. orzeczono, jak w sentencji.

